

przemysłu i poszukiwania rąk roboczych, uniemożliwiały rewolucje podobne jakie widzimy we Francyi. Wyrazem dążeń robotniczych były związki fachowe, organizujące robotników w celu zadowolenia potrzeb bliższych, bezpośrednich. Związki pracy czyli Trade Unions angielskich robotników nie stawiały sobie nigdy za zadanie własności prywatnej a zastąpić jej własnością kolektywną, zbiorową. Nawet w utopijnych programach Ovena o którym mówić będziemy przebija się praktyczność i spokój właściwy ruchom społecznym nowoczesnej Anglii.

Pierwszym zadaniem Związków pracy było utrzymanie wysokości płacy robotniczej i obrona przed niesprawiedliwym uciskiem fabrykantów. Ogromna ta legalna walka, tocząca się konsekwentnie częstokroć o zdobycie jakich 2 lub 5% nadwyżki płacy roboczej wyrobiła wielką solidarność między robotnikami i umożliwiła im wywierać pressyą na rząd i na kapitalistów za pomocą imponujących manifestacyi kilkuset tysięcznych tłumów roboczych, defilujących groźnie przed izbą gmin lub lokalem przestraszonego ministeryum. Obok organizowania ruchów czysto ekonomicznych usiłowały związki robocze, które we wielu razach były tajnemi uzyskać swobodę polityczną.

Wszystko to jednak są ruchy należące do 19 wieku. Nim o nich mówić będziemy musimy poznać jednego z oryginalnych ideologów angielskich, którego idee należą prawie w zupełności do owych systematów utopijno-filozoficznych opartych na czystym rozumie i wciągających naturę jako coś rozumnego i świadomego do swoich rozumowań. Chcemy tu cokolwiek bodaj powiedzieć o Robercie Oveníe.

Owen urodzony w drugiej połowie wieku 18 był synem ubogiej rodziny. Szczęśliwy los uczynił go współwłaścicielem jednej z fabryk bawełnianych i dał mu wkrótce ogromny majątek. Położenie robotników angielskich było na początku 19 wieku nadzwyczaj opłakane. Maurycy Meyer, którego o stronnictwo w tym względzie posądzać nie można, opowiada: „gdy po wprowadzeniu do Anglii maszyn, produkcyja stała się przeważnie mechaniczną, płaca robotnika spadła do takiego minimum, że nie mógł on już nie oszczędzać i padł niemal w ostatnią nędzę.“